OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK 13 LISTOPADA 1928 R. Nr. 313.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zakończenie przesilenia rządowego we Francji.

Poincare na czele nowego gabinetu.

Paryż, 12.11 .**Nowy gabinet Poincarego został utworzony.** Poincare nie piastuje żadnej teki, poza prezesurą rady ministrów. Ministrem finansów został dotychczasowy minister handlu Cheron. Ministrem spraw wewnętrznych Tardieu. Tekę ministra robót publicznych objął Loucheur. Tekę ministra kolonji Maginot, ministra handlu Bonnefous, zaś ministrem emerytur został mianowany deputowany Antierion. Pozostali członkowie dawnego rządu zachowali swe teki. Pozatem mianowano czterech nowych podsekretarzy stanu. Poseł Germain Martin objął podsekretarjat stanu poczt i telegrafów, Poseł Pate wychowania fizycznego, poseł Oberkirch został podsekretarzem stanu w ministerstwie pracy, a poseł Francois Poncet — w ministerstwie oświecenia publicznego i sztuki.

Paryż, 12.11. Dzienniki zajmują się utworzeniem nowego rządu Poincarego. Fakt że Poincare poza prezesurą gabinetu nie piastuje żadnej innej teki jest tłomaczony tem, że prezes ministrów pragnie poświęcić całą swoją uwagę sprawie polityki ogólnje a w szczególności kwestji odszkodowań i długów wojennych. Nowy rząd będzie rozporządzał większością 350 głosów przeciw 250 głosom opozycji. Pisma wyrażają zadowolenie, że nowy rząd jest bardziej jednolity, zdoła on skupić w izbie większość coprawda liczebnie słabszą niż ta, którą rozporządzał poprzedni gabinet Poincarego, ale za to bardziej zwartą.

„Victoire" wita z uznaniem zachowanie przez Brianda teki ministra spraw zagranicznych co zapewnia ciągłość w polityce francuskiej. Również nominacja Tardieu na ministra spraw wewnętrznych wywoła wielkie zadowolenie i jest uważane za oznakę, że nowy rząd jest zdecydowany zwalczać energicznie wszelką propagandę antypańswową.

Paryż, 12.11 Po obiedzie, który się odbył u ministra spraw zagranicznych Brianda członkowie nowego rządu Poincarego z wyjątkiem ministra handlu Bonnefous, który jest nie obecny w Paryżu udali się do pałacu Elizejskiego, gdzie zostali przedstawieni przez prezesa ministrów prezydentowi rzeczypospolitej Doumergue.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu pod przewodnictwem prezydenta Doumergue. Nowy gabinet Poincarego przedstawi się izbom we czwartek, zaś w poniedziałek popołudniu odbędzie posiedzenie celem ustalenia deklaracji rządowej.

Cała prasa poranna wita z wielkiem zadowoleniem utworzenie nowego rządu pod przewodnictwem Poincarego.

„Matin" wyraża przypuszczenie, że nowy gabinet otrzyma w Izbie deputowanych conajmniej 330 głosów większości.

(Fakt zakończenia przesilenia rządowego we Francji opinja polska powita z uczuciem ulgi, a jednocześnie z uczuciem szczerego zadowolenia, że na czele rządu stanął ponownie wypróbowany przyjaciel Polski p. Rajmund Poincare. Ma to szczególniej doniosłe znaczenie dla Polski, jeżeli się zważy, że kwestja ewakuacji Nadrenji i związana z tem kwestja bezpieczeństwa granic zachodnich Polski, staje się coraz bardziej aktualną. — Przyp. red.).

Podatek obrotowy

obniżony zostanie do 1 proc.

NATOMIAST PODWYŻSZONY ZOSTANIE PODATEK OD LOKALI.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) Dzisiaj do Sejmu wpłynął projekt ustawy o upoważnieniu Ministra skarbu **do obniżenia podatku od obrotu.**

Art. 1 tej ustawy głosi, że Minister skarbu upoważniony jest do obniżenia podatku obrotowego **najniżej do 1 procent.**

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

W dniu dzisiejszym wpłynął również do Sejmu projekt zmiany ustawy o po**datku od lokali.** Projekt ten przewiduje **podwyższenie dotychczasowego podatku do 12 proc.,** z czego 4 proc. pobierać mają samorządy, 6 proc. idzie na fundusz rozbudowy miast, a 2 proc. na fundusz kwaterunkowy wojska.

W uzupełnieniu tego projektu czytamy, że nieznaczna podwyżka tego podatku spowodowana jest wzmożonym ruchem budowlanym.

Przepowiednia Ign. Paderewskiego

o prezydenturze Hoovera.

Paryż, 12.11. Z okazji wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, pisma przytaczają różne epizody z życia kandydatów na wysokie to stanowisko.

Między innemi tygodnik „Le Cri de Paris" przypomina, że Hoover był **kolejno kolporterem dziennikarskim, właścicielem pralni, nareszcie przedsiębiorcą teatralnym.** Jako taki, zwrócił się raz do bawiącego w San Francisco Paderewskiego, **proponując mu urządzenie koncertu** Paderewski się zgodził, lecz, nie zważając na sławę jego imienia, koncert dał poważny deficyt i Hoover był zmuszony przyznać się, **że nie jest w stanie wypłacić mu umówionego honorarjum.**

Widząc zbiedzoną minę swego okazyjnego impresarja, **Paderewski zaśmiał się** i oświadczył mu, że może odłożyć uiszczenie się ze swej należności do chwili, gdy fortuna mu się uśmiechnie. Hoover i Paderewski spotkali się ponownie po długich dopiero latach, gdy pierwszy był w Polsce delegatem żywnościowym z ramienia Stanów Zjednoczonych.

— Widzi pan, że dobrze zrobiłem, oświadczył Paderewski, zawierzając panu Otrzymałem dzisiaj z niespodziewanemi procentami zwrot mej należności.

Gdy po mianowaniu Paderewskiego prezydentem rady ministrów Hoover przysłał mu powinszowanie, Paderewski odpowiedział telegramem dziękczynnym w którym życzył dalszego powodzenia **„przyszłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych".**

„Słowa te okazały się proroczemi", mówi „Le Cri de Paris". (Pat).

Co spowodowało

OŻYWIENIE KOMUNISTYCZNE.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) Władze wykonawcze III międzynarodówki w Moskwie nakazały stosować w ciągu listopada na ziemiach Polski bardziej ożywioną propagandę, aby wywołać niepokoje i zaburzenia.

W związku z tym nakazem w dniu 7 listopada w Lublinie komuniści porozwieszali po mieście transparenty z różnymi napisami i próbowali zorganizować manifestację.

Takie same wiadomości nadchodzą z Białegostoku.

Bezczelność niemiecka

„OSTATNIE 10-LECIE POLSKI".

Bezczelność niemiecka wobec 10-lecia niepodległości Polski objawiła się nietylko przez nieobecność na uroczystych posiedzeniach Sejmu warszawskiego i śląskiego, ale i w głosach prasy niemieckiej w Polsce z okazji 10-lecia.

Rekord bezczelności wzięła jednak „Katowitzer Zeitung", która w artykule „Polnische Jubelfeier" (Polskie święto radości) wypisała, co następuje:

...Naród polski obchodzi ostatnie dziesięciolecie swego bytu państwowego (das letzte Jahrzent seiner staatlichen Existenz).

Do tego więc doszliśmy, że w wolnej Polsce w tak uroczystą chwilę Niemiec może pluć nam zuchwale w twarz

Nowa ustawa

O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW

Warszawa, 12.11. (Tel. wł.) Do Rady ministrów przesłano z Ministerstwa pracy i opieki społecznej projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, który obejmuje wszystkie ubezpieczenia robotnicze. Ustawa ta normuje ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej.

W ten sposób z chwilą wprowadzenia tej ustawy w życie zapełniona będzie najważniejsza luka w ustroju polskich ubezpieczeń społecznych.

Na całym obszarze państwa wprowadzone zostanie ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zaopatrzenie wdów i sierot, istniejące obecnie tylko w b. zaborze pruskim.

P. DEVEY

WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) W poniedziałek wyjechał do Moskwy wraz z rodziną p. Charles Devey, gdzie zabawi do końca bieżącego tygodnia.

Wyjazdem tym zainteresowała się **niezmiernie prasa niemiecka i sowiecka,** zwłaszcza wobec stosunków, jakie łączą p. Deveya z wysoko postawionemi osobistościami świata politycznego i finansowego Stanów Zjednoczonych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Unieważnienie list

komunistycznych.

Główna komisja wyborcza w Sosnowcu na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła wszystkie listy kandydatów do Rady miejskiej, za wyjątkiem list Nr. 13 i 14, które unieważniła, jako komunistyczne.

PRZEGLĄD PRASY

„Częste przemyślenia".

Z okazji 10-lecia niepodległości warszawski „Express Poranny" zamieścił krótki artykuł marsz. Piłsudskiego, w którym znajdujemy opis zjawiska, spotkanego przez marsz. Piłsudskiego w Wilnie przed wielu laty. Oto druga część artykułu:

Gdym sę do mostu zbliżał, spostrzegłem wysokie łukowe latarnie jakgdyby przyćmione od oparów i grupki ludzi stłoczonych i żywo rozmawiających tak, jakby wypadek jaki zdarzył się na ulicy. Zwolniłem kroku i nagle poczułem na sobie dotknięcie jakicgoś owadu, trwało to chwilę tylko i owad już był na murze, by zaraz potem znaleźć się na chodniku i za chwilę znowu — w rynsztoku. Gdym ruszył dalej, znalazłem się w jakiejś gęstwie tych owadów, które czyniły ruchy nie zatrzymując się ani na chwilę, ruchy z tak wyraźną i tak jaskrawą bezcelowością i bezmyślnością czynione, że nie można było z niczem dotąd widzianem tego bezmyślnego stanu porównać. Koło łukowych lamp owadów było mnóstwo — jakaś gęstwa istot, które poruszały się wszędzie z tą samą bezmyślnością i jakąś tępą prawdą głupoty w różne strony: na dół, na górę, na bok, na lewo, na prawo. Jakieś ćwierć życia, ćwierć chęci, ćwierć myśli i ćwierć istnienia. Gdym mijał most spojrzałem w wartkie nurty Wilji, tam w cieniu działo się to samo — co wysoko przy lampie elektrycznej, rzucającej jaskrawe, blado-niebieskie światło w przestrzeń.

Kiedy nazajutrz zrana wracałem ze Zwierzyńca do miasta, stróże kamieniczni zmiatali dużemi miotłami gęstwę efemeryd do kloaki.

Patrzyłem na tę bezmyślną zielonkawą masę i myślałem — a jednak i to jest życie. I może pomiędzy bezmyślnemi ruchami czynionemi przez efemerydy — może przez chwilę jedną taka istota upajała się myślą, że zaraz zmieni się w człowieka i siłą swoją zmusi człowieka stać się efemerydą. Może zamarzona myślała, że zamieszka w ludzkiem mieszkaniu, a człowieka wyśle latać bezmyślnie nad rzeką czy przy lampie łukowej. Kto wie?! Dostatecznie bezmyślne są takie istoty.

Uwagi marsz. Piłsudskiego bezwątpienia mają symboliczne znaczenie. Ciekawe byłoby zatem wyjaśnienie, kto jest tą lampą świecącą i na kogo możnaby wskazać jako na bezmyślne efemerydy.

Prasa czeskosłowacka

Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA POLSKI.

Już w przeddzień święta niepodległości Polski pisma praskie przyniosły liczne artykuły, poświęcone jubileuszowi odrodzenia Rzeczypospolitej, dając przy tej okazji wyraz swej szczerej radości z powodu pomyślnego rozwoju niepodległego państwa polskiego w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości.

Jeden z największych dzienników praskich, „Narodni Listy", organ czeskosłowackiej narodowej demokracji, przyniósł w swym numerze z dn. 10 listopada na miejscu naczelnem dwa artykuły, poświęcone polskiemu jubileuszowi.

Po przytoczeniu krótkiego przeglądu polskich walk niepodległościowych od końca XVIII stulecia aż do czasów najnowszych, pismo przechodzi do omówienia rozwoju państwa polskiego w pierwszem dziesięcioleciu samodzielności politycznej.

Na tych dziesięć lat samodzielności — pisze cytowany dziennik — spoglądać może naród polski oraz jego wodzowie narodowi, polityczni i duchowi z zadowoleniem i z zadośćuczynieniem. Przyznać należy, że Polska otrzymała w spadku po zaborcach więcej trudnych problemów, niż którekolwiek z państw nowych, lub odrodzonych.

Po wymienieniu całego szeregu trudności, z jakiemi odrodzona Rzeczypospolita w pierwszem dziesięcioleciu swej niepodległości walczyć musiała wewnątrz państwa i poza jego granicami, dziennik stwierdza, iż mimo to wszystko krzywa rozwoju Rzeczypospolitej stale rośnie, a konsolidacja i uspokojenie wewnętrzne jest coraz wyraźniejsze.

W dniu polskiego święta państwowego i narodowego, które jutro powtarza się już po raz dziesiąty, możemy zaprzyjaźnionemu państwu polskiemu — piszą „Narodni Listy" — z którem po początkowych nieporozumieniach doszliśmy do dobrego i — daj Boże — trwałemu stosunkowi sąsiedzkiemu, życzyć szczerze utrzymania dotychczasowej linji rozwoju. Zdrowy rozwój i wzmocnienie Polski przyniesie korzyści nietylko nam, jako jej sąsiadom, lecz i całej Europie środkowej oraz światu całemu, dążącemu do wyleczenia wszystkich ran wojennych i do utrwalenia powszechnego pokoju. I w tem jest piękna wspólnota losów obu naszych państw, że Polska, tak samo jak Czechosłowacja, za odzyskanie swej niepodległości wdzięczna jest przedewszystkiem swej potężnej literaturze narodowej, która ideę wolności narodowej i niepodległości państwowej krzewiła i od generacji do generacji w stałym żarze utrzymywała.

Organ czeskosłowackich narodowych socjalistów „Czeske Slovo", przyniósł w swem wydaniu z dnia 10 listopada artykuł wstępny znanego publicysty czeskiego, dra J. Kopeckiego, zatytułowany „Niech żyje Polska". Po omówieniu znaczenia 11 listopada z punktu widzenia dążeń niepodległościowych narodu polskiego i po opisaniu wypadków, których widownią była Polska po powrocie Piłsudskiego, „Czeske Slovo" daje wyraz swej szczerej radości z powodu spełnienia się odwiecznych marzeń narodu polskiego, życząc Polsce z całego serca dalszego pomyślnego rozwoju. Ponadto przyniosło „Czeske Slovo" nadzwyczaj ciekawy i rzeczowo napisany artykuł o polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej w ubiegłym dziesięcioleciu, którego autor, p. Antosz Finger, stwierdza z zadowoleniem, iż politycy polscy poszczycić się mogą w dniu dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej równie doniosłemi sukcesami, jak inne nowopowstałe państwa.

Dalej znajdujemy dłuższe artykuły, poświęcone polskiemu świętu narodowemu w organie ludowców czeskosłowackich „Lidowych Listach", oraz w organie partji drobnych przemysłowców „Reformie". Również pisma prowincjonalne przyniosły w przeddzień rocznicy 11 listopada specjalne artykuły wstępne, nacechowane szczerą przyjaźnią dla bratniego narodu polskiego.

Dzień 11 listopada 1928 roku.

Uroczysty obchód 10-lecia niepodległości Polski.

W WARSZAWIE.

Od samego rana panował w Warszawie olbrzymi ruchu na ulicach. Ludność spieszyła do świątyń, a oddziały wojska i związki b. wojskowych spieszyły na pole Mokotowskie O godz. 9.15 w katedrze św. Jana J.E. ks. kardynał Kakowski odprawił dziękczynną mszę św. Na mszy św. obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu, Sejmu, Senatu i t. d.

Tymczasem na Polu Mokotowskim gromadziło się wojsko, b. wojskowi, przysposobienia wojskowe oraz olbrzymie tłumy publicznośai. Frontem do loży p. Prezydenta Rzeczypospolitej stanęło 20 pułków różnych rodzajów broni oraz 20.000 członków związków b. wojskowych.

Po mszy polowej kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski.

O godz. 11 i pół nadjechał marsz. Piłsudski powozem zaprzeżonym w białe konie i przejechał przed frontem. W chwilę potem nadjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej witamy entuzjastycznie przez publiczność. Po zajęciu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej miejsca w loży rozpoczęła się defilada, którą przyjmował marsz. Piłsudski stojąc na trybunie. Obok ustawiły się poczty chorągwia 60 pułków.

Defiladę rozpoczęły szkoły podchorążych, dalej pułki piechoty, artylerji, samochodów pancernych i wreszcie kawalerja.

Wspaniała postawa wojska wzbudziła ogólny zachwyt. Szczególnie entuzjastycznie przyjęto oddział korpusu ochrony pogranicza i kawalerji.

Za armją czynną maszerowała wielka armja rezerwowa związków b. wojskowych. Przed oddziałami niesiono wieniec, który o godzinie 2-ej został złożony na Grobie Nieznanego Żołnierza, na czele zaś defilady kroczyła grupa **Związku ociemniałych żołnierzy, prowadzonych przez żony i matki.** Tuż za ociemniałymi kroczą inwalidzi, niosąc wielką, **czarną chorągiew z białym orłem,** dalej zaś długi sznur aut z inwalidami, którzy utraciwszy na wojnie nogi, nie są w stanie maszerować. Powoli przechodzi oddział za oddziałem — z blasku słońca wychylają się błękitne mundury hallerczyków. Kiedy oddział doszedł do trybun **z loży wstał gen. Haller, salutując swych żołnierzy.** Publiczność bije brawa. Z za błękitnych mundurów wychylają się czarne pióropusze górników, którzy przybyli do stolicy na rewję, dalej zaś kroczą górale, podhalanie, łowiczanie i krakowiacy.

Z placu Mokotowskiego oddział b. wojskowych udał się na plac Saski, gdzie w imieniu federacji gen. Górecki złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wygłosił przemówienie.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja w Filharmonji, na której przemawiał gen. Rydz - Śmigły, a wieczorem na Zamku p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał raut, który zgromadził około 4.000 osób.

WESOŁY WIECZÓR W STOLICY.

Popołudniu i wieczorem niezliczone tłumy zaległy ulice miasta. Nastrój panował prawdziwie świąteczny. Rozbawione tłumy korzystały z zabaw, które odbyły się w kilku parkach miejskich. O godzinie 7-mej wieczór z wybrzeża Kościuszkowskiego wyruszył korowód postaci w historycznych mundurach, ilustrujących dzieje naszych walk o niepodległość. Kroczyli więc konfederaci barscy, kosynierzy, żołnierze Księstwa Warszawskiego, powstańcy... Inny znowu pochód, który przewinął się głównemi ulicami miasta składał się z dziwacznie poprzebieranych maszkar karnawałowych, które rozrzucały konfetti i serpentiny. We wszystkich teatrach odbyły się uroczyste przedstawienia poprzedzone odegraniem hymnu narodowego.

Lokale kawiarniane i restauracyjne przepełnione były rozbawionym tłumem.

Do późnej nocy gwarno i wesoło było na ulicach stolicy, która świętowała to pierwsze dziesięciolecie swojej wolności.

WE LWOWIE.

Uroczystość 10-lecia niepodległości we Lwowie rozpoczęła się odegraniem przez wojskowe orkiestry pobudki, poczem oddano z cytadeli 24 strzały armatnie.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice katedralnej, przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Gołuchowskim na czele. W nawie głównej szpaler utrzymywali wychowankowie korpusu kadetów oraz korporacje akademickie, związki i towarzystwa społeczne i kulturalne ze sztandarami i chorągwiami. Przed katedrą ustawiony był batalion honorowy K. O. P., oddziały wojska i przysposobienia wojskowego. Oddziały te wzięły następnie udział w defiladzie.

W WILNIE.

Ku uczczeniu święta odbyła się we wczesnych godzinach porannych na placu broni za koszarami 1-ej Brygady wielka rewja wojskowa załogi wileńskiej. Przeglądu wojska, dokonał komendamt garnizonu płk. Krok.-Paszkowski i wojewoda Raczkiewicz, wśród huku salw armatnich i dźwiękach hymnu narodowego odbyło się wciągnięcie chorągwi państwowej na maszt. Następnie odbyła się Msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Michalkiewicza a następnie ruszył przez miasto potężny pochód.

Reforma podatkowa.

Zwyżka podatku gruntowego i stały podatek majątkowy.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.). Do Sejmu zgłoszony został przez Rząd projekt ustawy o wyrównaniu **stawek podatkowych gruntowych** i niektórych danin komunalnych. Na terenie b. Kongresówki stawki podatkowe gruntowe **podwyższone zostały ośmiokrotnie,** na terenie Małopolski Wschodniej do wysokości 83 pr. czystego dochodu katastralnego; w zaborze pruskim przyjęto za podstawę ustawę z r. 1881, licząc 6 zł. za 1 markę złotą.

Podatek samorządowy nie może przekraczać 150 proc. ogólnego wymiaru państwowego podatku gruntowego. Ustawa ta ma wejść w życie od stycznia 1929 r.

Rząd wniesie ustawę **o stałym podatku majątkowym.** Podatek ten wolny będzie od podatków samorządowych. Obliczenie odbywać się będzie na podstawie szacunku uskutecznianego co 3 lata. Pierwszy okres będzie dla lat 1929, 30 i 31.

Kapitał zagraniczny zwolniony będzie od podatku majątkowego. Poza tem zwolnione będą urządzenia domowe, których wartość nie przekracza 10.000 zł.

Ustawa przewiduje istnienie **rady szacunkowej,** o charakterze opinjodawczym do której wchodzić będą przedstawiciele Ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa oraz przedstawiciele płatników.

Projekt przewiduje jednolite stawki **w wysokości 5 promille.** Jeżeli majątek nie będzie przekraczać 15.000 złotych, stawki te wynosić będą **4 promille.**

Projekt nie przewiduje przymusu zeznaniowego, ale dla tych, którzy sami zeznają o swym stanie majątkowym przewidziane są pewne przywileje w postępowaniu wymiarowem.

Napad dywersantów

na kasę stacji kolejowej.

Warszawa, 12.11 (Tel. wł.) Minionej nocy na linji Sienkiewcza — Dębowa Karczma (Łuck — Stojanów) dywersanci położyli nabój armatni, aby spowodować wykolejenie pociągu, a następnie ograbić podróżnych i wagon pocztowy.

Maszynista wczas spostrzegł niebezpieczeństwo i maszynę zahamował. Niezwłocznie zawiadomiono posterunki policyjne.

Tymzacesm dywersanci nie czekając, dosiedli koni i wpadli na stację Sienkiewicze.

Po steroryzowaniu służby, złuuili kasę kolejową, zabierając kilka tysięcy złotych. Za dywersantami wszczęły pościg oddziały K. 0. P.

Niemcy pod znakiem ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Ostry konflikt w ciężkim przemyśle niemieckim w Westfalji i Nadrenji.

Niemcy stoją w chwili obecnej pod znakiem ciężkiego przesilenia gospodarczego, które przybrało tak ostre formy, że budzi najpoważniejsze obawy w najszerszych kołach politycznych i gospodarczych Niemiec. Oto bowiem ciągnący się już od dłuższego czasu kryzys w ciężkim przemyśle westfalsko-nadreńskim wybuchł w ostatnich dniach z pełną siłą, doprowadzając do zupełnego unieruchomienia najpoważniejszych i najbardziej w niemieckiem życiu gospodarczem wpływowych zakładów przemysłowych w zachodnich Niemczech.

Przesilenie to zaznaczało się już od kilku miesięcy i powstało przedewszystkiem na tle walki zarobkowej, oraz również na tle ogólnie obecnie niepomyślnej konjunktury gospodarczej Niemiec. Formalnym powodem zatargu stał się w szczególności fakt, że robotnicy, którzy zarabiali przeciętnie 78 fenigów za godzinę pracy, zażądali ostatnio, wobec ogólnej drożyzny życia na rynkach niemieckich, podwyżki zarobków do 90 fenigów. Pracodawcy nie chcieli się na podwyżkę zgodzić i ze swej strony wypowiedzieli robotnikom dotychczasowy stosunek służbowy. Wobec tego spór przeszedł do rozstrzygnięcia specjalnej komisji rozjemczej. Tu jednak zapadła decyzja uwzględniająca po części żądania robotników, komisja rozjemcza przyznała bowiem robotnikom przeciętną podwyżkę 6 fenigów za godzinę pracy.

Tej decyzji rozjemczej pracodawcy nie chcieli jednak uznać. Wobec tego sprzeciwu sprawa przeszła do Ministerstwa pracy, które jednak ustaloną podwyżkę w pełni zatwierdziło i uznało za obowiązującą. Takie rozstrzygnięcie wywołało w rezultacie zdecydowany sprzeciw przemysłowców, 'którzy — zgodnie z zapowiedzią — wypowiedzieli robotnikom dotychczasowy stosunek służbowy, przystępując do lakautu i do zamknięcia zakładów przemysłowych.

I istotnie z końcem tygodnia robotniczego ogłosili przemysłowcy wstrzymanie dalszej pracy i zamknęli wszystkie fabryki. Jak dalece sytuacja stała się przez to poważna, świadczy najlepiej fakt, że skutkiem tego zamknięcia znalazło się bez pracy około 215.000 robotników. Liczba ta stanie się w razie dalszego trwania bezrobocia niewątpliwie znacznie większa, albowiem skutkiem zamknięcia fabryk metalurgicznych poniosą również silne szkoły i inne odgałęzienia przemysłowe, a zwłaszcza przemysł węglowy, który dostarcza duże ilości węgla dla fabryk westfalsko-nadreńskich. Toteż obliczają, że ogólna liczba pozbawionych pracy mogłaby osiągnąć około 500.000 robotników. Cyfra ta wskazuje dobitnie, jak ciężkiem jest obecne przesilenie i jak szerokie obejmuje ono kręgi.

Zarówno ze strony czynników politycznych, jak i gospodarczych czynione są starania o likwidację przesilenia, jak dotąd jednak — w chwili, gdy piszę te słowa — wszelkie próby spełzają na niczem. organizacje robotnicze stoją bowiem bezwzględnie na stanowisku, że przyznana im podwyżka jest obowiązująca, przemysłowcy zaś obstają przy swojem, twierdząc, że na czas wypowiedzieli dotychczasowy stosunek służbowy i nie chcą wobec tego otworzyć zamkniętych fabryk.

Sytuacja jest tem poważniejsza, że na tle przesilenia gospodarczego grozi również powstanie przesilenia politycznego i załamanie się obecnego rządu niemieckiego. Oto bowiem część ministrów popiera żądanie socjalistycznego ministra pracy, że decyzja, przyznająca podwyżkę, jest obowiązująca, inni zaś pochodzący z obozu przemysłowego żądają cofnięcia decyzji podwyżkowej. Na tle rozbieżności dochodzi do poważnych tarć, które podstawy obecnego rządu mogą silnie nadwyrężyć.

Narazie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że na dzień 16 b. m. wyznaczona została w Duisburgu rozprawa sądowa w sprawie skargi przymysłowców przeciwko rozstrzygnięciu komisji rozjemczej. Równocześnie zaś rozpatrywana ma być skarga organizacyj robotniczych, domagających się odszkodowania od przemysłowców za zerwanie umów. Jakkolwiek zapadnie wyrok, obydwie strony zamierzają wnieść apelację, tak że na drodze sądowej nie można spodziewać się zbyt rychłego zakończenia przesilenia.

Być może, że w chwili, gdy dojdzie Was ten list, podjęte zostaną już jakieś inne kroki, zmierzające do uspokojenia obecnej sytuacji, niemniej jednak obecne przesilenie nie zostanie przez to w pełni rozwiązane. Kryzys gospodarczy boiwem, który ostatnio wybuchł, ogranicza się nietylko do walki zarobkowej, ale powody jego sięgają głębiej i oparte są na ogólnej niezbyt obecnie dla Niemiec pomyślnej konjunkturze gospodarczej. Przemysł niemiecki, rozbudowawszy się bowiem przy pomocy zagranicznych kapitałów niezwykle silnie, stanął obecnie wobec nadmiaru produkcji, którą z wielkim trudem ulokować może na własnych i zagranicznych terenach zbytu. Chociażby zatem udało się uspokoić obecną bardzo ostrą formą walki, to jednak konieczność ograniczenia produkcji w największych niemieckich zakładach przemysłowych wywoła niejedną jeszcze trudność w niemieckiem życiu gospodarczem. Toteż znawcy twierdzą, że obecny kryzys w przemyśle westfalsko - nadreńskim jest tylko początkiem ogólnego ciężkiego przesilenia gospodarczego w Niemczech, które potrwać może jeszcze dłuższy czas i grozi niemieckiemu organizmowi gospodarczemu jeszcze bardzo poważnymi wstrząsami i komplikacjami.

Berlin, 10 listopada. Fr. W — cki.

Liczba żydów w Z. S. S. R.

Jest ich 2.600.000, w tem 452.000 po wsiach.

Ludność żydowska w b. imperjum rosyjskiem skoncentrowana była jak wiadomo w tak zwanej „czertie osidłości", to znaczy w granicach przeważnie zachodnich prowincyj rosyjskich. w których jedynie wolno było żydom zamieszkiwać. Były to południowo - zachodnie dzielnice Ukrainy (tak zwany Jugozapadnyj Kraj), Polska, Biało - Ruś i gubernje nadbałtyckie.

Od rewolucji 1917 r. stanowisko prawne w Rosji uległo zasadniczej zmianie, to też od tego czasu odbywa się dość intensywny ruch przesiedleńczy ludności żydowskiej, która koncentruje się w znacznych masach na Ukrainie. Ruch ten odbywa się w dwóch kierunkach. Po pierwsze ze wsi żydzi przesiedlają się do większych miast, po drugie zaś nastąpił znaczny odpływ ludności żydowskiej z Ukrainy do Rosji właściwej. Ludność żydowska, której poważna część przed rewolucją zamieszkiwała po wsiach, porzuciła swe domostwa i przesiedliła się do większych miast. Różne przyczyny spowodowały opuszczenie wsi i małych miasteczek przez żydów, Upaństwowienie handlu, który był głównem źródłem egzystencji ludności żydowskiej, stworzyło ciężkie warunki ekonomiczne dla żydów i zmusiło ich do szukania nowej egzystencji w większych miastach. Z drugiej strony poczucie samoobrony ze względu na naprężone stosunki narodowościowe na Ukrainie i brak bezpieczeństwa po wsiach zmusiło do szukania większych środków skupienia po miastach. Podczas gdy w 1897 roku żydzi stanowili po wsiach około 5 proc. ogółu ludności wiejskiej, to według spisów ludności z 1920 i 1926 r. procent żydów po wsiach obniżył się do 1,7. Zmniejszenie liczby żydów na terenie wiejskim szczególnie zaznaczało się w okręgach, które były widownią wojny domowej, oraz walk Ukraińców z bolszewikami.

Jednocześnie ze zmniejszeniem liczby ludności żydowskiej na wsi, wzrasta stosunek procentowy żydów do ogółu ludności po miastach. Tak np. w 1897 r. w Czernihowszczyźnie żydzi stanowili tylko 0,2 proc. ludności miejskiej, w r. 1920 — 18 proc.; w gub. Charkowskiej odpowiednie liczby wynoszą — 3,4 proc. i 12,6 proc., Połtawskiej — 13 proc. i 24,9. Podolskiej — 44.8 proc. i 54,7 proc., Odeskiej — 29 proc. i 31 proc., Kijowskiej — 22,2 proc. i 28 proc., Jekaterynosławskiej — 22,6 proc. i 32 proc., Donieckiej 6 proc. i 9,1 proc. Widzimy tedy, że procent ludności żydowskiej w miastach ukraińskich gwałtownie się podnosi. Ogólnie biorąc, procent żydów w stosunku do ogółu ludności miejskiej na Ukrainie według spisu 1926 r. wynosi 30 podczas gdy w 1897 r. wynosił 24 proc. Wzort ludności żydowskiej w miastach byłby jeszcze większy, gdyby nie powolne przesiedlanie się żydów z Ukrainy do innych części Z.S.S.R. Ogólna liczba żydów na Ukrainie według spisu z 1926 r. wynosi 1.574.400, czyli 5,4 proc. ogółu ludności, z tego w miastach zamieszkuje 1.218.600, po wsiach 355.800. Największe skupienia żydów są na Ukrainie Prawobrzeżnej (Kijowszczyzna, Podole i Wołyń Sowiecki) (682.200) (7.6 proc. ogółu ludności), na Ukrainie Południowej — 346.900 (7,1 proc.); najmniej żydów mieszka na Ukrainie lewobrzeżnej — 345.300, co stanowi 3 — 6 proc. ogółu ludności.

W innych cześciach Z. S. S. R. rozmieszczenie żydów przedstawia się w sposób następujący: Białoruska Z. S. S. R. — 407.100 czyli — 8,2 proc. ludności, Europejska R. S. F. S. R. — 517.600(Azjatycka cześć R.S.F.S.R. — 101.000.

Na podstawie wyników ogólnego spisu ludności przeprowadzonego w 1926 roku można wywnioskować, że liczba żydów w całym Z. S. S. R. wynosi 2.600.000, z której to liczby 452.000 mieszka po wsiach, reszta zaś po miastach.

Garnizony Reichswehry

na Śląsku niemieckim.

Po ukończeniu manewrów jesiennych nad granicą polską, — przystąpiły Niemcy do nowej dyzlokacji garnizonów Reichswehry na niemieckim Śląsku.

Przedewszystkiem zwraca uwagę nowy plan rozlokowania kawalerji. Na całym niemieckim Śląsku rozmieszczone były trzy pułki, których siedziby rozrzucone były szeroko po obu stronach Odry. Obecnie garnizony pograniczne ulegają likwidacji, a pułki kawaleryjskie skoncentrowane zostaną w rejonie Wrocławia, Brzega i Opola. Jest to wyraźna linja najważniejszych punktów obrony nad Odrą.

Równocześnie wzdłuż lewego brzegu Odry zostanie rozlokowany nowy pułk kawalerji, a mianowicie pułk 107-my.

Projekt ministerstwa Reichswehry idzie w kierunku rozlokowania pułków piechoty za linją Odry, a więc za kawalerją od Opola do Nisy.

Ogłoszenie nowego planu dyzlokacyjnego przez ministerstwo Reichswehry spowodowało burzę protestów, ze strony miast, które mają być pozbawione załogi wojskowej.

Ministerstwo chciało niewątpliwie przez te alarmy urobić opinję o rzekomej demilitaryzacji strefy pogranicznej z Polską, a równocześnie wywołać współzawodnictwo miast w kierunku pozyskania garnizonów Reichswehry. Władzom wojskowym chodzi o to, aby miasta stawiały nowe koszary i nowe place ćwiczeń.

Dla Polski nie obojętną będzie sprawa, że wzamian za przeprowadzone cofnięcie kawalerji z nad granicy śląskiej nastąpi na odcinku Krotoszyn — Kępno wybitne skoncentrowanie mas kawalerji na przyczółkach Odry oraz znaczne wzmocnienie taktyczne osłony wojskowej na całym Śląsku niemieckim.

Rewelacyjny artykuł

O POCHODZENIU PUSTOWÓJTÓWNY.

W piotrkowskim „Dzienniku Narodowym" weteran powstania w r. 1863, p. Walenty Koleczko, podaje rewelacyjne dane o udziale Węgrów w powstaniu, a zwłaszcza prostuje wersje, jakoby Pustowójtówna była z pochodzenia Rosjanką. P. Koleczko pisze:

„W czasie powstania styczniowego w szeregach zbrojnych, z orężem w dłoni spotkałem także jedne kobietę wielkiej nieustraszonej odwagi i poświęcenia „Henrykę Pustowójtównę" na stanowisku adjutanta przy dowództwie Langiewicza. Ojciec jej był, jak mi sama mówiła, z rodu Węgier, nazywał się Pusztoj, był pułkownikiem w powstaniu węgierskiem 1848 r., walczył przeciwko Austrjakom. Po przegranej kampanji, unikając kary, wyemigrował do Polski i tu Moskale zmusili go do przybrania nazwiska Pustowojtow, poczem wkrótce ożenił się z Polką, Kossakowską z domu.

„Nie wiem, z jakiego powodu wielu naszych historyków twierdzi, że Pustowójtówna była Rosjanką. A że znam stosunki jej rodzinne, wiem, że w niej ani kropli krwi moskiewskiej nie było, że kochała Polskę nadewszystko.

„W szeregach Langiewicza walczył również ze mną w 3 bataljonie strzelców cioteczny brat Pustowójtówny, rodowity Węgier, nazwiskiem „Szaboj" (pewno Szobai — przyp. Red.), który został zabity latem w walce pod Białą Wielką, pochowany na cmentarzu w osadzie Lelowie, pow. Włoszczowskiego, woj. Kieleckego.

„Henrykę Pustowójtównę aresztowali po bitwie pod Grochowiskami Austrjacy, podczas usiłowania przekroczenia granicy. Po odsiedzeniu więzienia w Krakowie, pojechała do Węgier, do swych krewnych i tam wkrótce umarła, jak mi później powiedziano, pochowana została w Eperies w Czechosłowacji (dawniejszych Węgrzech)".

Teror sowiecki

I KONTRTEROR LUDNOŚCI.

Pisma sowieckie donoszą, że w Jazówce, na Ukrainie sowieckiej, zakończył się proces 7-miu uczestników terorystycznego napadu na kasjera sowieckiego urzędu ubezpieczeń. Bezpośrednich sprawców napadu: Zwiagincewa, Wołotowa i Baranowskiego skazano na karę śmierci. Czterech innych oskarżonych skazano na karę więzienia.

Najwyższy sąd Ukrainy sowieckiej w Charkowie zatwierdził wyrok sądu sowieckiego w Elizawetgradzie w sprawie powstańców ukraińskich. Prywaowa, Lechera, Gaszyńskiego, Jaroszenka i Linickiego. Wszyscy skazani należeli do przeciwsowieckiego oddziału powstańczego, który działał na Ukrainie sowieckiej od 1926 roku. Ujęto ich podczas napadu na sowiecki urząd zbożowy w Bereściegowatce.

Sowiecki sąd w Irkucku skazał na karę śmierci Milutina, mordercę sowieckiego milicjanta Ustiużanina oraz kupca Rezniczenko, mordercę komunisty Kamieniewa.

We wsi Troickoje, w okręgu Sławgorodzkim na Syberji, włościanin Kupczenko dokonał zamachu na życie sekretarza komunistycznej organizacji partyjnej Fomina. Kupczenkę aresztowano.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak założyć muzeum
PAMIĄTEK Z LAT WOJNY 1914—1918.

Otrzymujemy następujące pismo:

Myśl poruszoną w liście „o muzeum pamiątek z lat 1914—1918" uważam za aktualną, gdyż społeczeństwo winno upamiętnić dziesięciolecie odrodzenia Polski nietylko akademjami, obchodami, ale i trwałemi pomnikami. Do jednych z takich pomników zaliczam właśnie muzeum pamiątek z lat 1914—1918.

Publiczność, ofiarna na wszelkie godne cele, tembardziej będzie ofiarną na taki cel, jakim będzie założenie muzeum pamiątek z lat 1914—18 w Zagłębiu.

O pamiątki mniejsza troska, gdyż posiada je prawie każda rodzina i złożyć je gotów każdy posiadacz. Rozchodzi się o to, aby mieć gdzie składać te pamiątki — rozchodzi się o muzeum!

Ale o tem dalej! Teraz rzucam myśl, aby właściciele pamiątek złożonych na wystawie zechcieli je oddać na rzecz muzeum. P. Zięba, organizator wystawy, niechaj wyśle listy do ofiarodawców pamiątek na wystawę z zapytaniem, czyby ich nie złożyli na przyszłe muzeum w Sosnowcu. Jeśli się właściciele eksponatów zgodzą, wówczas należy pamiątki zgromadzić w jednem miejscu, gdyż w ten sposób najłatwiej można założyć muzeum.

Za tymi ofiarodawcami pójdą inni i wkrótce zbiory powiększą się i będą się powiększać stale. Co zaś do miejsca, gdzie je złożyć, gdy muzeum niema, to uważam, że Magistrat albo która ze szkół udzieli lokalu na tak szlachetny cel—i tak powstanie muzeum!

W miarę powiększania się zbiorów zostanie zbudowane muzeum, gdyż niepodobna stawiać muzeum teraz, gdy zbiorów niema. Przedewszystkiem muszą być zbiory, a potem muzeum. Tymczasowo mogłyby być pamiątki tam, gdzie jest wystawa, t. j. u p. Zięby. Sądzę, że pan dyrektor udzieli lokalu, jak teraz na wystawę go udzielił. Co do zbiorów pamiątek, to nauczyciele w szkołach mogą mówić uczniom o ich zbieraniu, a znajdą się one wkrótce i to w większej ilości, gdyż prawie każdy coś posiada z wojny światowej, boć to niedawne czasy. Jeśli pamiątek nikt nie zgromadzi, to mogą łatwo ulec zniszczeniu, gdyż znajdują się czasem w rękach takich, którzy o nie nie dbają.

Na zakończenie proszę, aby ci, co posiadają pamiątki z wojny światowej, a w szczególności z lat 1914 — 1918, zechcieli zgłaszać się listownie do redakcji z wymienieniem pamiątek i z gotowością złożenia ich do muzeum w Zagłębiu. W miarę nadsyłania zgłoszeń, Szanowna Redakcja napewno nie odmówi miejsca i pamiątki oraz nazwiska ofiarodawców umieści na łamach swego pisma.

Przyszłe pokolenia, cieszące się z wolności, będą mogły podziwiać te rzeczy, kiedy laliśmy krew, by powstać i żyć, i będą je umiały ocenić i uczcić.

Ja również złożę pamiątki, które posiadam.

M. Wacięga.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Trio Poźniaka.

Już w zeszłych sezonach miałem okazję pisać o istnieniu Koła muzyki kameralnej w Sosnowcu, które urządza wprawdzie po kilka tylko koncertów kameralnych w sezonie, ale wszystkie stoją na najwyższym poziomie artystycznym. Dziwić się należy, że w Zagłębiu, posiadającym tak mało kulturalnych rozrywek, nie znalazło się w zeszłym sezonie nawet kilkadziesiąt osób potrzebnych do zapewnienia powodzenia koncertom, to też zeszły sezon 1927-28 przeszedł bez koncertów. Należy przeto wyrazić dużą radość w imieniu zwolenników doborowej muzyki, że w tym roku koncerty doszły do skutku. Oto w dniu 9.11 w sali koncertowej p. Schöna odbył się pierwszy koncert abonamentowy sezonu 1928-29 wypełniony przez sławne już dziś na całym świecie trio Poźniaka. W skład tego tria wchodzi p. Bronisław Poźniak (fortepian) który niedawno został profesorem lwowskiego konserwatorjum, p. Karol Freund (skrzypce) i p. Józef Schuster (wiolonczela). Pan prof. Poźniak jest duszą tego zespołu, posiada nadzwyczajną muzykalność, wysoką kulturę i doskonałość w prowadzeniu zespołu. Panowie Freund i Schuster, każdy z nich pierwszorzędny wirtuoz, stanowią doskonałe uzupełnienie p. Poźniaka i grę ich charakteryzuje młodzieńczy temperament z umiarem tam, gdzie wykonywane dzieło tego wymaga. Powodzenie, jakiem się to trio cieszy jest potwierdzeniem powyższych słów. Wystarczy dodać, że w bieżącym sezonie trio to już jest zaangażowane na 100 koncertów! Uczta, jaką sprawili w piątek tym zebranym słuchaczom z całego Zagłębia, była wspaniała, za co też byli rzęsiście oklaskiwani.

Na program złożyły się tria Pfitznera i Brahmsa oraz warjacje na temat Händla na skrzypce i wiolonczelę.

Zapowiedziane następne koncerty obiecują również nielada zadowolenie artystyczne, że wymienię najbliższy koncert za 2 tyg. poświ. 100-tnej rocznicy Szuberta z udziałem znanego kwartetu Drezdeńskiego i p. Farjaszewskiej (śpiew), a później kwartetu Czeskiego, pianisty Petniego albo Cassado i inne.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że wkrótce niewielka salka koncertowa, nie pomieści miłośników dobrej muzyki i że zarząd pomyśli o urządzeniu wieczoru, poświęconego polskiej muzyce kameralnej, która może dać olbrzymie pole do popisu najlepszym artystom i niemniej zadowolenia znawcom i miłośnikom poważnej muzyki.

Dr. Ryder.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Wtorek	Dziś Stanisława Kostki. Jutro Józefata B. M. Wsch. słońca 6 m. 52 Zach. „ 15 m. 48

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Romans córki królewskiej".

Kino „Sfinks" — „Niepotrzebny człowiek".

Program radjowy
NA WTOREK 14 LISTOPADA.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
16.55 — Komunikat harcerski.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt pt. „Twórcze poczynania województwa Śląskiego w zakresie Kultury i Sztuki — Muzeum Śląskie" wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.30 — Odczyt p. t. „Przeróbka ropy naftowej" wygł. inż. Stanisław Nitsch.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Społeczna doniosłość haseł związanych z zagadnieniem szkoły pracy" wygł. p. Alicja Hłasko-Pawlicowa.
20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy

× **ODZNACZENIA Z POWODU 10-LECIA.** W uzupełnieniu wiadomości telefonicznej w numerze niedzielnym podajemy nazwiska osób związanych z Zagłębiem Dąbr., które zostały odznaczone orderem Odrodzenia Polski. Krzyż komandorski otrzymali: Władysław Korsak, wojewoda kielecki (za zasługi w dziedzinie administracji), dr. Tadeusz Kupczyński, kurator Okręgu szkolnego krakowskiego (za działalność oświatową i organizacyjną w szkolnictwie), gen brygady dr. Emil Franciszek Mecnarowski (za zasługi na polu ustawodawstwa i organizacji sądownictwa wojskowego). Krzyż oficerski otrzymali: Józef Dominik Kozłowski, dyrektor cegielni w Dąbrowie Górn. (za działalność w czasie walki o odzyskanie niepodległości), Kazimierz Osiowski, dyrektor Związku Kas chorych w Warszawie (za zasługi na polu organizowania Kas chorych), inż. Jerzy Stamirowski, starosta w Olkuszu (za zasługi w dziedzinie administracji państwowej), inż. Marjan Stecki, naczelnik Okrg. Urzędu górniczego sosnowieckiego (za długoletnią wyjątkowo gorliwą i nieskazitelną służbę państwową), Wacław Zwirski, podinspektor P. P. w Będzinie (za zasługi na polu narodowem i pracy państwowej). Krzyż kawalerski otrzymali: dr. Wiktor Gosiewski, lekarz w Zagórzu (za zasługi na polu pracy niepodległościowej), inż. Henryk Wojewódzki, dyrektor techniczny Tow. Warszawskiego w kolonji Niemcy (za zasługi na polu pracy niepodległościowej).

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek, dnia 13 b. m. opera Fr. Smetany „Dalibor".

Środa, dnia 14 b. m. o godz. 7 i 9 wiecz. występ „Teatro dei Piccoli".

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W środę 14 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej Nr. 9 wygłoszą odczyt: p. inż. dr. Bronisław Biegeleisen i p. dr. Medyński na temat: „O zastosowaniu psychotechniki życia gospodarczego". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **ODZNACZENIA W GARNIZONIE BĘDZIŃSKIM.** Wśród szeregu osób wojskowych i cywilnych, które ostatnio otrzymały różne odznaczenia, w 23 p. a. p. w Będzinie zostali odznaczeni złotym krzyżem zasługi: dowódca pułku ppłk. Stanisław Rarogiewicz, ppłk. Nikodem Żaboklick oraz kapitanowie: Jan Axentowicz, Jerzy Leonhard, Józef Kaputa i Stanisław Komornicki. Bronzowe krzyże zasługi otrzymali: chorąży Antoni Bruzi, chorąży Józef Mocek, starszy ogniomistrz Franciszek Staszak i ogniomistrze Andrzej Matuszak i Edward Walczak.

× **Z INICJATYWY MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ** uchwaliły zarząd i rada Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie dla uczczenia 10 lecia odrodzenia państwa polskiego, wypłacić rentobiorcom wzgl. bezrobotnym pracownikom umysłowym, jednorazowy dodatek w wysokości miesięcznego wymiaru świadczeń. Dodatek ten będzie wypłacany począwszy od 10 listopada przez poczty względnie Kasy chorych.

× **Z L. O. P. I P. W DĄBROWIE.** W środę dnia 14 listopada r. b. o godzinie 7.30 wieczorem w biurze Banku Udziałowego w Dąbrowie odbędzie się zebranie zarządu L. O. P. i P. w celu załatwienia następujących spraw: Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania. Sprawa pocztówek i biletów ulgowych do kin dla członków. Kursy lotnictwa i obrony przeciwgazowej przy szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Zakup eksponatów i pomocy naukowych ze składnicy L. O. P. i P. w Warszawie. Preliminarz na rok 1929. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **ZEBRANIE KOMITETU WYBORCZEGO ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W dniu 14 listopada 1928 roku o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu T-wa „Lutnia" w Sosnowcu ul. Warszawska nr 22 zebranie przedwyborcze zwołane przez Komitet Wyborczy Związków Pracowników Umysłowych. Tematem obrad będą wybory do Rady Miejskiej.

Wszystkich pracowników umysłowych wzywa Komitet do gremjalnego udziału w zebraniu. 6609

× **KOŚCI LUDZKIE Z PRZED 200 LAT.** Dla poszerzenia ul. Bytomskiej w Czeladzi magistrat zakupił od dozoru kościelnego plac 400 mt. kw., w skład którego wchodzi część starego przykościelnego cmentarza. Onegdaj robotnicy, pracujący nad poszerzeniem ulicy, wykopali dużą ilość kości ludzi, pochowanych tu przed 200 laty. Kości te zostały złożone na ogólnym cmentarzu.

Na odbudowę Krzyża
WSZYSCY POWINNI ZŁOŻYĆ OFIARĘ!

Pięknym i b. szlachetnym odruchem społeczeństwa są składki na odbudowę Krzyża pomiątkowego w Sosnowcu, na rogu ulic Sienkiewicza i Teatralnej. Krzyż ten rozwalili w czasie kongresu PPS. niewyśledzeni dotąd sprawcy, według wszelkich przypuszczeń dzicz komunistyczna.

Odbudowa Krzyża kosztować będzie 3 — 4 tysiące zł. tymczasem składki, na ten cel złożone w naszej administracji, dochodzą zaledwie do 1000 zł. Resztę trzeba złożyć i to jaknajprędzej, by nowy Krzyż stanął przed zimą.

W jaki sposób można rzecz tą uskutecznić? Najlepiej będzie, jeśli każde biuro, każdy urząd, każdy sklep, każda szkoła. każde środowisko towarzyskie zbierze doryvczo wśród swych pracowników czy członków choćby najmniejszą kwotę, bo z tych składek przy dobrej woli można będzie w krótkim terminie utworzyć potrzebny fundusz. Pozatem różne towarzystwa, organizacje i kluby, jak np. Koło P. M. S., Koło L. O. P. P., Czerwony Krzyż, N. O. K., i t. d. powinny od siebie złożyć na ten cel pewne kwoty.

Składki przesyłać należy do administracji K. Z., która pobiera je za pokwitowaniem. Pamiętać jednak trzeba, że dwa razy daje ten — kto prędko daje.

Ofiary na Krzyż
złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

65) Wojciech Krężel (kw. nr. 267) zł. 5.
66) C. G. (kw. nr. 268) zł. 5.
67) Urzędnicy Powiat. Kasy chorych wydz. Rejestracyjny (kw. nr. 269) zł. 12.
68) Wł. Włockiewiczowa (kw. nr. 270 zł. 5.
69) W. S. (kw. nr. 271) zł. 5

Pierniki przedwyborcze
RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ...

Dowiadujemy się, że Rada szkolna miejska w Sosnowcu, a właściwie jej przewodniczący p. Tadeusz Dobrowolski zamierza podobno urządzić we wszystkich szkołach powszechnych zebrania rodzicielskie i to w bardzo krótkim terminie, tak by odbyły się one przed niedzielnym terminem wyborów do Rady miejskiej.

Jak można wnioskować, znając partyjne metody i kruczki socjalistyczne, na zebraniach tych ma się przeprowadzić agitację przedwyborczą na rzecz listy P. P. S.

Oczywiście szkoła najmniej nadaje się na tego rodzaju teren polityczny i dlatego radzimy zebranie te, jeśli są wogóle obecnie potrzebne, odłożyć na później. Uważamy, że również władze szkolne wojną w tę tak nerwową gorliwość Rady szkolnej miejskiej i zapobiegną ew. agitacji przedwyborczej przez szkołę.

Bezrobocie w Zagłębiu
ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 70 OSÓB.

W ub. tygodniu od 4 do 10 bm. bezrobocie w powiatach Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zwiększyło się o 70 osób.**

W sobotę na powyższym terenie **zanotowano w P. U. P. P. w Sosnowcu 9002 bezrobotnych,** w tem 836 bezrobotnych pracowników umysłowych

Sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu pogorszyła się wskutek zwolnienia przez Magistrat w Zawierciu 125 robotników, którzy byli zatrudnieni przy zakładaniu kabli elektrycznych oraz dzięki zredukowaniu 114 robotników przez cementownię „Wysoka" w Łazach.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było w ub. tygodniu 1404 osoby, w tem 984 osoby w powiecie Będzińskim, 127 — Zawierciańskim i 293 osoby w powiecie Olkuskim. Przypuszczalna liczba częściowo bezrobotnych zatrudnionych na terenie P. U. P. P. Sosnowiec 4 lub 5 dni w tygodniu wynosi 6986 osób.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było **1560 osób, w tem 135 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Obchody 10-lecia niepodległości w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Niedzielne uroczystości uczczenia dziesięciolecia niepodległości rozpoczęły się w Sosnowcu pobudką o g. 8 rano oraz zaciągnięciem warty przy płycie „Nieznanego Żołnierza". Wartę honorową pełniły do godz. 12 w nocy organizacje przysposobienia wojskowego, Związek hallerczyków i straże.

O godz. 11 w kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo wraz z podniosłem kazaniem okolicznościowem, na które przybyły liczne organizacje i cechy ze sztandarami. Podczas nabożeństwa podniosłe pienia wykonał chór męski parafji pogońskiej pod batutą p. Godeckiego oraz solowe p. P. Kucharski.

Po nabożeństwie uformował się pochód z przedstawicielami władz wojskowych, sądowych, państwowych, duchowieństwa, samorządowych i komitetu lokalnego uroczystości na czele, który ulicą Małachowskiego i 3-go Maja udał się przy dźwiękach orkiestr przed płytę Nieznanego Żołnierza. Tu do zebranej publiczności przemawiał na temat rocznicy dziesięciolecia dyr. Mazur, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu Hymnu narodowego pochód rozwiązano.

Popołudniu odbyły się akademje w teatrze miejskim i w sokolni sieleckiej, urządzona staraniem Sokoła, wieczorem zaś akademja reprezentacyjna w teatrze miejskim. Po odegraniu Hymnu narodowego i odczycie dra Gosiewskiego odbyły się popisy muzyczno-wokalne, w których wzięli udział: chóry mieszany i męski pod batutą p. Godeckiego, p. Chodakowska, dyr. Barański i p. Stefan Fularski (deklamacja). Wykonawców programu licznie zebrana publiczność darzyła rzęsistemi oklaskami.

Wieczorem miasto było iluminowane, a ulice przepełnione tłumami publiczności, odświętnie nastrojonej.

Zaznaczyć należy, że o ile pochód dzięki subordynacji grup wypadł imponująco, o tyle przed płytą Nieznanego Żołnierza wywiązał się taki zamęt, że nawet defilady nie było, a przemówienia wysłuchała tylko niewielka część publiczności. Również w kinie Zagłębie, dzięki inercji Komitetu, zebrała się prawie sama dzieciarnia, wskutek czego nie było przemówienia, przewidzianego w programie t. zw. akademji popularnej, wyświetlono tylko obraz „Szaleńcy".

W BĘDZINIE.

Najokazalej w Zagłębiu wypadł obchód 10 rocznicy odzyskania niepodległości w Będzinie, a to dzięki dokonanym w dniu święta narodowego aktom poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika ku uczczeniu poległych bohaterów 11 p. p. oraz pod budowę gimnazjum 11 listopada.

W sobotę odbył się imponujący capstrzyk. Plac 3 Maja był efektownie iluminowany przez miejski zakład elektryczny. O godz. 8.30 wiecz. na górze Zamkowej urządzono raut, na którym część koncertową wypełniły: p. Olga Hałaczowa (fortepian), Wanda Zamorska (śpiew) i p. Z. Rozenblat (skrzypce). Raut zgromadził liczną inteligencję miejscową.

W niedzielę mieszkańcy zostali zawiadomieni o rozpoczynającem się święcie pobudką.

O godz. 9.30 rano w kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem ogromny pochód z udziałem przedstawicieli władz i urzędów całego powiatu, wojska, policji, szkół, wszystkich organizacyj i ludności przybył przy dźwiękach kilku orkiestr na plac 3 Maja, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika ku uczczeniu poległych 11 p. p.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Zimniak, poczem wygłosili przemówienia p. starosta Boxa i przedstawiciel 11 p. p. major Z. Koeller, a prezydent miasta p. A. Michael odczytał treść aktu erekcyjnego, który został wmurowany do fundamentu pomnika.

Dokument ten brzmi następująco:

Roku pańskiego 1928, dn. 11 listopada, za Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, Prezesa Rady Ministrów prof. dr. Kazimierza Bartla, Ministra spraw wojskowych marszałka Józefa Piłsudskiego, Wojewody kieleckiego Władysława Korsaka, Starosty będzińskiego Józefa Boxy, Prezydenta m. Będzina inż. Artura Michaela, Prezydenta m. Sosnowca posła na Sejm Rzeczypospolitej Aleksego Bienia, Prezydenta m. Dąbrowy Górniczej Zygmunta Cieplaka, Komendanta garnizonu będzińskiego pułk. Stanisława Rarogiewicza, Dowódcy 11 pułku piechoty ppułk. Leonarda Samborskiego — Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, t. j. miast i powiatu, jako akt hołdu dla poległych bohaterów 11 pułku piechoty, Dzieci Zagłębia Dąbrowskiego, obecnie stojącego załogą w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku, ku pamięci potomności i dla naśladowania cnót rycerskich oraz poświęcenia się dla idei Niepodległości Państwa, postanawia pomnik ten w 10 rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego na wieczną chwałę Poległych wystawić

Komitet Obywatelski.

Po zakończeniu uroczystości nastąpiła przed władzami defilada wojska, policji i organizacyj, biorących udział w pochodzie, poczem pochód wyruszył na plac gimnazjum obok koszar, gdzie odbyło się poświęcenie i założenie pod budowę gimnazjum męskiego, przemianowanego obecnie na gimnazjum 11 listopada.

Po poświęceniu fundamentów przez ks. prałata Zimniaka, chór szkolny odśpiewał kantatę, a następnie w zastępstwie prezesa Rady opiekuńczej dyr. Gadomskiego, przemawiał dyr. Skarbiński, skreśliwszy historję tej pierwszej polskiej uczelni na terenie Zagłębia i życząc jej dalszego rozwoju.

Z kolei zabrał głos dyrektor gimnazjum p. A. Błażejewicz, który złożył serdeczne podziękowanie prezesom i członkom Rady opiekuńczej, oraz samorządom za ich starania i pracę nad rozwojem uczelni. W imieniu T. N. S. W. przemawiał prof. Cetwiński, który też odczytał tekst aktu erekcyjnego. W imieniu samorządu przemawiał prezydent miasta p. A. Michael, a w imieniu byłych wychowanków gimnazjum inspektor W. Zwirski.

Z racji uroczystości nadesłali depesze gratulacyjne: kuratorjum okręgu szkolnego, p. Dippel w imieniu akademickiego koła Zagłębiaków, oraz były prefekt ks. Banasiński z Zawiercia.

Uroczystość poświęcenia komienia węgielnego odbyła się w tak podniosłym nastroju i wywarła tak silne wrażenie, że znalazła ona niezwykle sympatyczny odruch wśród obecnych. Mianowicie, p. M. Kępiński złożył na miejscu 100 zł. na budowę uczelni, a pozatem szereg osób zadeklarowało również kwoty, co świadczy, że społeczeństwo nasze docenia wartość nauki i stara się przyjść z pomocą w kierunku umożliwienia młodzieży naszej korzystania z wiedzy.

Wmurowany w fundament uczelni akt erekcyjny jest treści następującej:

Działo się w Rzeczypospolitej Polskiej, województwie Kieleckiem, mieście Będzinie w dniu wielkim obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego 11 listopada roku Pańskiego 1928, gdy na czele Państwa Polskiego stał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, na czele Rządu Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel, kierując wraz z budowniczym Niepodległości naszej Marszałkiem Józefem Piłsudskim nawą Państwa, za czasów Pana Ministra W. R. i O. P. dr. Kazimierza Świtalskiego i Kuratora Okręgu szkolnego Krakowskiego dr. Tadeusza Kupczyńskiego, kiedy władzę w Województwie sprawował Pan Wojewoda Władysław Korsak, w starostwie Pan Starosta Józef Boxa, a miastem włodarzył Pan prezydent inż. Artur Michael, Radzie Opiekuńczej uczelni, która w tych murach Ojczyźnie na chwałę, przyszłym pokoleniom na pożytek kwitnąć ma i w powagę wzrastać, przewodniczył Pan Dyrektor inż. Stanisław Gadomski, na czele zaś Rady Pedagogicznej i Gimnazjum stał Pan Dyrektor Adam Błażejewicz —

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na chwałę ku upamiętnieniu obchodu 10-lecia wywalczenia niepodległości, miastu Będzinowi ku chlubie i ozdobie, młodzieży polskiej Zagłębia Dąbrowskiego na pożytek tę świątynię nauki Rada Opiekuńcza Gimnazjum męskiego Zrzeszenia kupców w Będzinie, od dzisiaj zwanego Gimnazjum 11 Listopada na węgle tym dźwignąć postanawia, ku upamiętnieniu zaś chwili rozpoczęcia tego zbożnego dzieła, niniejszy dokument u podstaw nowego gmachu obecni na wieczną rzeczy pamięć składają.

Quod bonum faustum fortunatumque sit!

W godzinach popołudniowych we wszystkich szkołach odbyły się słuchowiska radjowe i odczyty dla młodzieży szkolnej, a wieczorem akademja na górze Zamkowej.

Również w godzinach wieczorowych orkiestry szkolne przygrywały na pięknie iluminowanym placu 3 Maja.

Dodać trzeba, iż przed południem w synagodze odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem prof. Kamiński wygłosił okolicznościowe przemówienie w języku polskim.

Domy, balkony, okna i wystawy w mieście były udekorowane, a wieczorem iluminowane.

W DĄBROWIE.

Dąbrowa godnie uczciła 10 rocznicę odzyskania niepodległości Polski. Już w sobotę ze wszystkich domów powiewały sztandary a niektóre domy, balkony i wystawy pięknie udekorowano kwiatami, zielenią, godłem państwa lub portretami Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Wieczorem, w sobotę i w niedzielę, okna były oświetlone, a szereg budynków efektownie iluminowanych.

W sobotę wieczorem ulicami miasta przeszedł bardzo liczny pochód z udziałem straży pożarnych, orkiestr, organizacyj i tłumu publiczności. W niedzielę rano rozległa się pobudka, a o godz 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele. Ogromna świątynia nie mogła pomieścić licznego zastępu wiernych którzy w dniu tym przybyli podziękować Przedwiecznemu za odzyskanie niepodległości Ojczyzny i prosić o dalszy jej rozkwit i potęgę.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który przy dźwiękach orkiestr i wśród łopotania lasu sztandarów wyruszył przed pomnik Kościuszki, gdzie podniosłe przemówienie, pełne głębokich myśli i wzruszających refleksyj wygłosił prof. Rębacz.

Po przemówieniu pochód udał się na dworzec kolejowy celem wzięcia udziału w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, ufudowanej przez pracowników stacji dąbrowskiej. Kiedy pochód znalazł się na terenie stacji, rozległy się silne detonacje. Były to eksplodujące petardy, zwiastujące rozpoczęcie uroczystości kolejowej. Przed zasłoniętą tablicą wygłosił okolicznościowe przemówienie inż. Pawalec, który streścił historję kolejnictwa w odrodzonej Ojczyźnie.

Po przemówieniu nastąpiło odsłonięcie tablicy, poczem pochód wrócił do miasta, gdzie automatycznie się rozwiązał.

Popołudniu na boisku „Zagłębia" odbyły się zawody sportowe, następnie koncertowała na ul. Sobieskiego orkiestra, a wieczorem odbyły się dwie akademje, mianowiice w Domu ludowym i w gmachu „Ogniska".

Akademje cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem i obydwie sale były przepełnione.

Dodać należy, iż przed południem odbyło się również nabożeństwo w miejscowej synagodze, a w pochodzie wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej.

Słowem, obchód wypadł imponująco i uroczystego nastroju nie zakłócił jakikolwiek incydent, mimo, iż obok pomnika Kościuszki zebrał się liczny tłum komunistów, którzy jednak, widząc tak, olbrzymie masy ludności, manifestującej na cześć Polski, nie mieli odwagi wywołać zamieszania, w obaiwe nieprzyjemnych dla siebie następstw.

Z racji obchodu święta narodowego trzeba również zaznaczyć stanowisko socjalistów, którzy forsownie dniem i nocą prowadzili roboty przy tynkowaniu Magistratu, aby tylko na dzień otwarcia kongresu socjalistycznego pokazać gościom odnowioną fasadę swej siedziby, tymczasem na dzień święta narodowego Magistratu nie udekorowano lub oświetlono, ledwo gdzieś na poddaszu widniały dwa sztandary.

Pomnik Kościuszki musiał udekorować komitet obchodu, gdyż socjaliści nie poczuwali się do tego, chociaż na otwarcie teatru swego były wszelkie potrzebne środki

Wreszcie socjaliści uzewnętrznili wyraźnie swe stanowisko w sprawie tak doniosłej rocznicy, urządzając w dniu tym wiec przedwyborczy, czego nie zrobili nawet komuniści.

Działalność ta świadczy wymownie o nostrojach obecnej P. P. S. grawitującej coraz silniej w kierunku komunizmu.

W CZELADZI.

Obchód 10-lecia w Czeladzi wypadł znacznie skromniej, niż to przewidywano w programie. Dzieci szkolne udały się na nabożeństwo, nieuprzedzone o znaczeniu uroczystości, a potem wysłuchały przemówienia, wygłoszonego bez żadnego przygotowania prelegenta. Również pochód wypadł nadzwyczaj blado, wraz z policją i strażą wzięło w nim udział około 150 osób, które zaraz po nabożeństwie rozeszły się. Domy były b. rzadko udekorowane i b. różnorodnie, mimo że Magistrat sprowadził po tanim koszcie przepisane flagi. Na akademję stawiła się tylko młodzież. Jednem słowem, Czeladź z małymi wyjątkami zdała egzamin małego poczucia obywatelskiego.

Socjalistyczne pogotowie do odlotu

wobec spodziewanej klęski wyborczej.

Przy wyborach do Sejmu byliśmy świadkami charakterytycznego posunięcia „taktycznego" wśród miejscowych socjalistów. Mianowicie, kiedy wybrany w naszym okręgu poseł Stańczyk wszedł do Sejmu z listy państwowej, z niewadomych przyczyn kolejny knadydat p. Cupiał został pominięty, a na miejsce p. Stańczyka wszedł poseł Bień.

Na temat ten krążyły w Zagłębiu różnorodne wersje i ostatecznie sprawa została niby pomyślnie załatwiona, nie wywołując głębszych tarć lub nieporozumień.

Obecnie, przy wyborach do samorządów powstaje, zdaje się, analogiczna historja, gdyż, jak nam donoszą ze sfer robotniczych, sprawa wysuniętych do Rad miejskich kandydatów wywołała wśród zwolenników P. P. S. ogromne wzburzenie i nietylko robotnicy, lecz nawet delegaci oświadczyli, że jeżeli listy nie zostaną zmodyfikowane, względnie niektórzy kandydaci nie zgłoszą swej rezygnacji, to zwolennicy socjalistów wstrzymają się od głosowania, ewentualnie oddadzą swe głosy na inną listę.

Słowem, na głowy socjalistów walą się wszystkie nieszczęścia i panowie ci zdawali sobie dokładnie sprawę z sytuacji, chcąc za wszelką cenę zawrzeć pakt z komunistami, a kiedy ci nawet słyszeć o tem nie chcieli, socjaliści z konieczności musieli pójść do wyborów o własnych siłach.

Widocznie pogodzili się już z porażką, gdyż obecnie głośno mówią o tem, gdzie wybitniejsi działacze zajmą miejsca po opuszczeniu posad w Magstratach, a jak sobie tłomaczą fakt porażki, wystarczy przytoczyć zdanie głośnego działacza socjalistycznego, zajmującego nietyle odpowiadzialne, ile dochodowe stanowisko w jednym z Magistratów, który słysząc w towarzystwie zdanie, iż rządy socjalistycznie bezwzględnie się skończą, odrzekł:

— Nie widzę w tem nic dziwnego. Ludzie chcą ustawicznie rzeczy nowych. Jeżeli kto ma ubranie z najlepszego nawet materjału, nabywając garnitur nowy, nigdy nie kupi takiego samego ubrania, lecz wymaga, aby różniło się od poprzedniego choćby kolorem. To samo jest z nami. Ludzie mają nas dosyć i pragną zmiany, my zaś stwierdziliśmy, że rządzenie nawet w samorządzie nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza gdy wśród niedawnych zwolenników widzi się zamiast uznania tylko czarną niewdzięczność.

Oświadczenie to wskazuje na przygotowywanie się socjalistów do „odlotu" i zakończenie tak niechlubnej działalności ich na naszym terenie.

Zapisujcie się do PMS.

Obchód 10-lecia w Zawierciu.

Iluminacja. — Kolejarze. — Uroczystości szkolne. — Haniebna nieobecność P. P. S. — Udział czechosłowackiej kolonji. Uroczystości niedzielne w Krzemiendzie.

Obchód 10-lecia niepodległości dzięki zrozumieniu chwili wypadł w Zawierciu naprawdę poważnie i imponująco. Inauguracja iluminacyjna uświetniła znakomicie dekoracyjną stronę obchodu. Szczególnie korzystnie wyróżniła się iluminacja Domu ludowego T. A. Z. i komendy pow. P. P.

W piątek wieczorem rozpoczęli uroczystości kolejarze, przeciągnąwszy przez miasto capstrzykiem z pochodniami.

W sobotę od rana odbywały się nabożeństwa dla dziatwy szkolnej. O godz. 11 odbyła się w domu lud. akademja szkolna. Odbył się również obchód w szkole rzemieśln. P. M. S.

W sobotę w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Przemówienie oficjalne wygłosił prezes inż. Bonachiewicz. Na pamiątkę rocznicy Rada miejska uchwaliła nazwać ul. Nowofabryczną ulicą 11-go Listopada. Na uroczyste posiedzenie nie przybyli radni z klubu PPS., podobnie jak to w Sejmie uczynili posłowie Niemcy, Rusini i komuniści.

Żywym kontrastem haniebnego postępowania PPS. była manifestacja licznej grupy miejscowej kolonji czechosłowackiej, której delegaci złożyli życzenia na ręce p. starosty Kowalskiego a popołudniu w licznej grupie kilkudziesięciu osób złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Ostatnim obchodem w sobotę był alarm przysposobienia wojskowego, zarządzony przez komendę pow. P. P. o godz. 11 wieczór. Na alarm stawiło się 75 proc. członków przysposobienia, przed frontem, po odczytaniu rozkazu dziennego d-cy 23 dyw. piech. gen. Zajęca przez ppor. Todsa, przemówił star. Kowalski, przeprowadzając analogję do takiegoż alarmu, zarządzonego 10 lat temu przez P. O. W. dla rozbrojenia okupantów.

W niedzielę rano, w sali Rady miejskiej odbyło się wręczenie dyplomów odznaki pamiątkowej z rozbrajania Niemców, jego uczestnikom w liczbie zgórą 100 osób, poprzedzone przemówieniem pierwszego komendanta Zawiercia p. Klamińskiego.

Na nabożeństwie oficjalnem o godz. 10 tłumy wiernych ściśle wypełniły kościół, po mszy św. celebrowanej przez ks. kan. Zientarę, odczytano z ambony list ks. biskupa Kubiny.

Po nabożeństwie przeciągnięto pochodem częściowo w drugą alejkę, częściowo na ul. Kościuszki, gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod narodowy uniwersytet robotniczy.

O godz. 11 przed południem, przy licznie zebranej publiczności odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku, na którem po przemówieniu star. Kowalskiego, wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Uroczystość poświęcenia sierocińca im. marsz. Piłsudskiego w Krzemiendzie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej poprzedziło nabożeństwo w kościele w Porębie, skąd pochód przeciągnął do Krzemiendy. W pochodzie przyjęła udział grupa b. więźniów politycznych PPS. Podczas poświęcenia schroniska, którego dokonał ks. kan. Zientara przemawiali ks. prob. Czapliński i p. star. Kowalski.

Obchód zakończyła wieczorem w Zawierciu, uroczysta akademja w Domu ludowym, wypełnionym po brzegi.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej w Zagórzu.

W dniu 4 b. m. odbyła się w Zagórzu podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej.

Już od rana przed lokalem parafjalnym w Zagórzu poczęły się gromadzić liczne delegacje stowarzyszeń i związków, a nawet i całe stowarzyszenia w w komplecie, z orkiestrą i sztandarami na czele. Przy pięknej pogodzie uformował się pochód, złożony z członków „Sokoła", Strzelca, Związku robotników chrześcjańskich, harcerzy i miejscowej inteligencji z p. dyrektorem Gadomskim na czele, który w asyście 5-ciu sztandarów i przy dźwiękach marsza przybył do świątyni na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Stanisława Milewskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Jan Domarańczyk, a aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Zamojski, przyczem godność rodziców chrzestnych pełnili: panie dyr. Małplatowa, Fryczowa, Zapolska, Waśniewska i Malikowa oraz panowie dyr. Gadomski, inż. Zapolski, inż. Siwik, inż. Stefański i Pilarczyk.

Po nabożeństwie odbyła się defilada poprzedzona przemówieniem ks. Domarańczyka i p. Zapolskiego, a następnie wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Na tem zakończona została pierwsza część uroczystości.

O godz. 5 popołudniu w gustownie udekorowanej sali parafjalnej rozpoczęła się uroczysta akademja wypełniona odpowiedniemi przemówieniami i programem artystycznym.

Imponująca ta uroczystość. świadcząca o przywiązaniu młodzieży i społeczeństwa do kościoła i ojczyzny na długo pozostanie w pamięci jej uczestników i mieszkańców Zagórza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Warszawa najtańszą stolicą w Europie.

Przeciętne ceny zbóż i artykułów żywnościowych przedstawiały się w mies. październiku rb. następująco (w dolarach za kwintal): pszenica w Pradze 5.85, w Berlinie 5.09, w Hamburgu 4.97, w New-Jorku 4.90. w Warszawie 4.84, w Chicago 4.42, żyto w Pradze 5.60, w Berlinie 5.03, w Hamburgu 4.83, w New Jorku 4.64, Chicago 4.31, Warszawie 3.91, jęczmień w Pradze 6.62, Berlinie 5.74, w Warszawie 4.07, Poznaniu 4.05, owies w Pradze 5.23, Berlinie 4.95. Chicago 4.52, Warszawie 4.01, w Poznaniu 3.55.

Za 1 kg. w centach: chleb żytni w Berlinie 11.4, Wiedniu 10.5, Pradze 9.6, Warszawie 7.0, chleb pszenny w Warszawie 11.9, Rzymie 10.8, Pradze 10.1, Londynie 9.0, mąka pszenna w Berlinie 45.5, Rzymie 11.8, Pradze 11.6, Warszawie 11.1, Londynie 10.8, Wiedniu 9.9, ryż w Berlinie 16.2, Rzymie 15.5, Warszawie 14.0, Wiedniu 13.8, Londynie 12.5, ziemniaki w Rzymie 5.5, Pradze 5.3, Londynie 5.1, Wiedniu 4.2, Berlinie 3.1, Warszawie 2.5, mięso wołowe w Londynie 57.9, Berlinie 54.8, Rzymie 55.2, Pradze 45.9, Wiedniu 45.2, Warszawie 37.4, mięso wieprzowe w Wiedniu 62.2, Berlinie 52.4, Warszawie 37.4, słonina w Londynie 68.6, Berlinie 61.9, Wiedniu 50.8, Pradze 50.4. Rzymie 42.0, Warszawie 40.0. cukier w Rzymie 56.0, Warszawie 18.0, Pradze 17.9, Berlinie 14.3, Londynie 13.8. kawa w Rzymie 163.4, Wiedniu 141.2, Pradze 142.2, Warszawie 119.1. herbata w Warszawie 314.6. Wiedniu 282.5, Londynie 142.7. Za litr mleka (w centach) płacono w Londynie 10.7, Rzymie 8.4, Berlinie 7.1, Wiedniu 7.5, Pradze 6.5. Warszawie 5.4, zaś jaja za sztukę (w centach) w Londynie 4.4, w Berlinie 3.1, Wiedniu 2.5, Pradze 2.4, Rzymie 2.3 i w Warszawie 2.2.

Z powyższego zestawienia widać, że najdroższemi miastami w Europie są **Rzym, Londyn i Berlin**, zaś najtańszemi **Praga, Wiedeń i Warszawa.**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.11.

AKCJE: Bank Polski 176.00 — 175.00—176.00. Bank Sp. Zarobk. 80.00, Cegielski 42.00, Lilpop 35.50, Modrzejów 31.50 — 31.25, Ostrowiecki B. I em. 107.00, Parowozy 30.00, Starachowice 40.00 — 39.00, Haberbusz 210.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta. Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23 i pół, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.28, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.71, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.61, Dolarówka 5 proc. 109.00 — 113.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.00 — 118.50.

Tendencja dla akcyj słaba dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12.11.

Żyto 32.75 — 33.25, Pszenica 41.00 — 42.00, Mąka żytnia 70 proc. 46.00, Mąka pszenna 65 proc. 61.00 — 63.00.

Reszta notowań bez zmiany, usposobienie słabe.

W rocznicę Niepodległości.

**Dziś w całej Polsce uroczystość wielka!
Święciny bowiem pamięć owej chwili,
Gdy Naród zerwał swej niewoli pęta...
Dokonał tego, o czem ojce śnili.**

**Dziesięć lat temu, gdy liść opadł z drzewa,
Okupant zmykał z nieswojego kraju,
A młodzież zapalna z gołemi rękoma
Gnała go, krzycząc: „Precz z Polski, hultaju!"**

**Sprawiedliwości stało się więc zadość!
Kara dosięgła odwiecznego wroga,
A zaś dla Polski znękanej cierpieniem
Nastała wreszcie nowa era błoga.**

**Lecz w niepodległym, a więc wolnym bycie,
Gdy się zabrała do budowy Państwa,
W samem zaraniu młodego żywota
Opadła na Nią nawała pohaństwa.**

**A tym pohańcem był bolszewik dziki,
Co w krwawych orgjach zdusił naród własny!
Poderwał wiarę, oplwał świętość wszelką,
Tchnął w lud nienawiść i egoizm ciasny.**

**Ruszył na Polskę jak ongiś tatarzy,
Siejąc po drodze pożogi i zgliszcza
I chcąc, niebaczny, w dusze polskie wszczepić
Wiarę w Leninów i inne bożyszcza.**

**Lecz Naród polski, pamiętny niedoli,
Wiedząc, że walczy w imię dobrej sprawy,
Dobył wysiłku, no i w kontrataku
Wyrzucił wrogów tuż z pod bram Warszawy**

**Odtąd nastały pokojowe lata,
Lata ciągłego i żmudnego trudu,
By młoda Polska coraz bardziej krzepła
Ku chwale swojej i dla dobra ludu.**

**Prawda, że w Polsce sporo mamy braków,
Że do zrobienia pozostało wiele,
Lecz wiedzmy, bracia, że nasz młyn państwowy
Chociaż nie szybko, ale dobrze miele.**

**Toć nie odrazu zbudowano Kraków!
Toć dom prywatny wystawić jest trudno,
Więc się nie dziwmy, że w państwowym gmachu
Robota idzie, ale idzie żmudno.**

**I zagranica ma braków niemało,
Choć nam, naiwnym, inaczej się zdaje,
Umiemy ganić tylko własny Naród,
Bezmyślnie chwaląc inne, obce kraje**

**Więc sursum corda! wznieśmy w górę serca!
Z otuchą patrzmy w przyszłość bracia mili!
I wierzmy Bogu, że nam da doczekać
Postokroć lepszej i jaśniejszej chwili.**

**Że zobaczymy jak Ojczyzna wolna
W poszanowaniu wpośród ludów będzie
Że minie kryzys, zaginie niedola,
Że życie lepsze nastanie wnet wszędzie.**

Targoszyce. Ks. A. H.

ZE SPORTU.

„POGOŃ" KATOWICE — „RUCH" (4 : 5) (1: 3). Zawody powyższe przyniosły nieoczekiwane zwycięstwo kolejarzom nad pretendentem do Ligi Państwowej. „Pogoń" wystąpiła bez Mazura i Görlitza, których doskonale zastąpili Neumann i Cuba, „Ruch" bez Marca. Zawody rozpoczęli gospodarze, którzy przeprowadzili szereg ciekawych i niebezpiecznych ataków na bramkę gości, rezultatem czego padły do pauzy 3 bramki uzyskane przy pięknej kombinacji środkowej trójki. — Po pauzie „Pogoń" wzmacnia swe tyły Pazurkiem i zmienia niektóre pozycje, co wyszło na dobre, gościom, którzy uzyskują w ten sposób 3 bramki. Ruch po kilku nieudałych atakach przychodzi wreszcie do głosu i uzyskuje dalsze 2 i ostatnie bramki zostawiając wynik dla siebie. Zawody powyższe należały do rzadko spotykanych w Sosnowcu i były prawdziwą ucztą sportową dla widzów. Z gości wyróżnili się: Pazurek, Latacz i Kamieniecki, z gospodarzy zaś Kisowski, pod reżyserją którego cały atak wywiązał się z zadania w zupełności.

Straszna zemsta
ZDRADZONEGO MĘŻA.

W miasteczku Barmen nastąpiła w tych dniach eksplozja w dwóch sąsiadujących ze sobą domach. Właściciel jednego z tych domów Meissloch, podejrzewając żonę swoją o zdradę, wysadził dynamitem dom własny, a wkrótce potem dokonał zamachu dynamitowego na będący jego własnością skład tytoniowy znajdujący się w sąsiednim domu. Ofiarą eksplozji padła żona sprawcy, którą odwieziono do szpitala w bardzo ciężkim stanie. Szereg osób odniosło poważniejsze rany. Meissloch znikł bez śladu i prawdopodobnie został pogrzebany pod gruzami.

Kącik humorystyczny.

MNIEJSZE ZŁO.

— Pewnie panu przykro, że żona pańska taka zadąsana?

— Broń Boże! Kiedy ona jest w dobrym humorze, zaraz zaczyna śpiewać.

MYŚLIWI Z MIASTA.

— Ile kaczek zabiłeś?

— Sześć.

— I wszystkie naprawdę dzikie?

— No, takie zupełnie dzikie to one nie były, ale dzikim był zato ten wieśniak, któremu je ubiłem.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

72)

— Liczbę do trzech, korzystajcie z czasu, Raz... dwa... trzy...

Helena wolno wymawiała cyfry, przedłużając o ile możności ten niewinny żarcik — następnie zapaliła światło. Ale ta chwila ciemności wystarczyła Claveringowi. Upewnił się raz jeszcze, że opal spoczywa rzeczywiście na dywanie przed kasą i wymknął się pocichutku do sąsiedniego pokoju, a stamtąd przez okno na ulicę.

— Dzisiejszy zabieg był chyba najniebezpieczniejszy ze wszystkich, — mówił w godzinę później do Heleny, pomagając jej wysiąść z taksówki przed hotelem Judson. — Na Jowisza! Coby to było, gdybyś nie zgasiła światła!

— Potrzeba jest matką wynalazków, — zaśmiała się — musiałam jakoś to urządzić.

— Skąd wiedziałaś, że ja tam jestem?

— Znam cię przecież, Jimmy.

— Dziękuję. Ale posłuchaj mnie, najdroższa! Co się stało później, gdy już Cranston powiedział dobranoc Małgosi i gdy zapaliłaś światło? Mam nadzieję, że któreś z nich zobaczyło opal, leżący na dywanie?

— Tak, stary Cranston zobaczył go i podniósł. Wszyscy uznali, że musiał leżeć w kasie ogniotrwałej i że wypadł przy wyjmowaniu papierosów. Orzekli następnie, że zły urok opalu nie działa, jeżeli w sprawę wmiesza się anioł stróż. Stary tylko dowodził, że aniołów stróżów rzadko kiedy spotyka się w naszych czasach i że lepiej zniszczyć opal. I zrobił to. Rozbił go szczypcami od węgli. Ach! Jakże cieszę się z tego, Cranston i Małgosia i tak odziedziczą miljony po ojcu.

— To świetnie, — rzekł Clavering wesoło — że my zwróciliśmy im opal, a że oni go zniszczyli następnie — to już ich sprawa.

— A ty myślisz teraz, że ja jestem aniołem stróżem, prawda? Ach, Jimmy, nie myśl tak!...

ROZDZIAŁ XXII.

ZAPASNIK W MASCE.

— Jeszcze tylko dwóch, najdroższa, — rzekł — jeszcze tylko dwóch białych kruków musimy się pozbyć, a potem...

Ciężkie płaty śniegu leciały na ziemię, niesione podmuchami południowo - wschodniego wiatru, ale w modnym saloniku Heleny ciepło było i przytulnie. Clavering wyjął z kieszeni broszkę w kształcie winnego grona z pereł i akwamaryn.

— Kartka przyczepiona do tego klejnotu powiada, że należy on da Jakóba Crawforda, przemilcza jednak jego miejsce zamieszkania. Czy umiesz mi powiedzieć, w jaki sposób dostał się on do rąk tego człowieka?...

— To własność jego siostry, która umarła z zeszłym roku — odparła Helena.

— Ach!

Clavering milczał przez chwilę.

— Gdzie jest Jakób Crawford? Czy nikt o nim nic nie wie?

— Nie, nic o nim nie wiemy. W czasie wojny ruszył w świat i słuch o nim zaginął. Słyszeliśmy tylko, że uprawia najrozmaitsze zawody: Był stróżem nocnym w kolonjach, palaczem kolejowym w Południowej Afryce, dorożkarzem w Berlinie, dozorcą więziennym na Borneo, odźwiernym w pewnej kawiarni nocnej w Kadyksie, cowboyem w stanie Arizona...

— I czem jeszcze? — przerwał Clavering. — Nie chcesz chyba wmówić we mnie, iż poprzestał na tej skromnej karjerze!

— Nie, — odparła tonem zupełnie obojętnym, dla wywołania tem większego wrażenia. — Crawford jest obecnie w Nowym Yorku i występuje tutaj w kawiarni Leona jako „Zapaśnik w masce".

— Boże, to on? słyszałem o nim, chociaż nigdy nie widziałem go. Zdaje mi się, że pominąwszy samego Leona, my jedni wiemy, kim jest ów zapaśnik. Ale powiedz mi, dlaczego on....

— Otacza się taką tajemnicą? Zbyt wielu ma przyjaciół w mieście a nie chce, by go poznali.

— Teraz rozumiem, — rzekł Clavering — dlaczego, wyzywając ochotników do walki, zastrzega sobie aby i oni nałożyli maski i dlaczego tak skrzętnie pilnuje, aby nikt mu jego własnej nie zerwał z twarzy Ta maska zresztą jest świetnym momentem atrakcyjnym.

— Oczywiście! Pomyśl, jakie to musi być zabawne! On co wieczór przygląda się publiczności i widzi wśród niej przyjaciół i znajomych, a oni nie domyślają się nawet, kim jest ów człowiek tak bardzo przez nich podziwiany.

— Moja droga! — zawołał Jim. — Jedź dziś do kawiarni Leona i przyjrzyj się zawodom. Nie mogę ci towarzyszyć mimo gorącej chęci, bo u nas w klubie urządzają dziś wieczorek muzyczny i ja mam śpiewać w kwartecie. Czy nie masz jakiego brata lub wuja, któryby poszedł z tobą?

— Nie, — odrzekła Helena — ale znam bardzo miłego chłopca, członka twojego klubu, który chętnie dotrzyma mi towarzystwa, jeśli go o to ładnie poproszę.

— Och! — zawołał Clavering z wyraźnem niezadowoleniem. — Kto to jest? Czy ja go znam?

— Nie wiem tego.

— Spytajmy się pani Profit, ona będzie napewno świetnie o wszystkiem poinformowana, ale mówiąc poważnie.....

— Nazywa się Golfryd Scattergood! i....

(D. c. n.)

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. „Fabryka Lin i Drutu, dawniej A Deichsel, Spółka Akcyjna", zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że 4 grudnia 1928 r., o godzinie 14, w siedzibie Zarządu w Sosnowcu przy ul. Lipowej nr. 16, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przerachowanie bilansu stosownie do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku (Dz. Ust. nr. 38, poz. 332), podział nadwyżki z przerachowania, oraz powiększenie tą drogą kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych.
2. Powiększenie kapitału zakładowego.
3. Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć na Zgromadzeniu, winni do 26 listopada r. b. włącznie złożyć w biurze Zarządu swe akcje lub zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowaniu akcji, ze wskazaniem ich numerów. 6564

Ostrzeżenie.

Ostrzega się zainteresowanych przed nabyciem weksla, od J. Klizmana z Będzina, na 162 zł, z wystawienia W. Weinbluma, z żyrem M. Landau, płatnego w dniu 5-go grudnia b. r., gdyż weksel ten wykupiony nie będzie, wobec prowadzonej sprawy sądowej.

6608 M. LANDAU.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebni chłopcy na praktykę do warsztatu ślusarsko-kotlarskiego. Wiadomość Sosnowiec, Jasna 8 w podwórzu. 6603

Dziewczyna 18-letnia inteligentna, potrzebna do 5-cio letniego dziecka. Zgłoszenia księgarnia „Polonja". 6602

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 13 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 25, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 20, pracownik walcownik w miejscu 1, walcowników wykwalifikowanych 3, murarzy 3, tokarzy wykwalifikowanych 2, robotnic wykwalifikowanych do motalni (moteczek) 3, majstrów hutniczych na butelki 6, bańkarzy na butelki 3, obrabiaczy na butelki 2; służby domowej kobiet 7.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 13 wolnych miejsc. PUPr. skierował do pracy 36 osób 6282

Kowal kotlarski-brygadjer umiejący spawać płomienice kotłowe i podobne roboty na koksie i krępować dna fasonowe kotłowe potrzebny jest do większej fabryki w Warszawie. Oferty, Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. 221. 6597

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam szafę sklepową i piec kaflowy szamotowy. Wład. Piłsudskiego 104 Piwiarnia. 6568

Radjo-odbiornik 3 ch lampowy bez akcesorji firmy „Natawis" sprzedam za zł. 150.00 wiadomości w Administracji. 6548-2

W zakładzie stolarskim Banasika przy ul. Orlej 18 Można nabyć na dogodnych warunkach meble, otomany, kozetki, garnitury salonowe i kompletne umeblowanie pokoi stołowych. 6478-4

Ręczny wózek nowy tanio do sprzedania. Katowice I ul. Graniczna 4, oficyna II p. 6606

Różne.

Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania lub odnajęcia części takowego w domu moim przy ul. Małachowskiego Nr. 18 od Rozalji Zuchowskiej. Gospod. A. Dziurowicz. 6600-2

11 listopada przybłąkał się pies-wilczur. Odebrać za zwrotem kosztów. Będzin Kościuszki 10, Zuba Kajetan. 6611

10 listopada 1928 r! zaginął koń gniady, gwiazdka na czole. Właściciel Julian Popczyk Zagórze. Odprowadzić na poster. policji za wynagrodzaniem. 6614

Lokale.

Do wynajęcia 4 garaże nowowybudowane murowane. Będzin, Kościuszki 24, tel. 6-36. 6584-2

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny— Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara Żądajcie okazania! 6414-8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 6314-13

Zgubione dokumenty.

Zgubiono 4 weksle, blanco, podpisane przez Macieja Wilka na sumę 2800 złotych które unieważnia Maciej Wilk Zawiercie 6392-3

Ch. mozgowski zgubił 3 weksle na zł. 324 wystawca Aron Rakosiński, Sosnowiec, Modrzejowska 23 6518-3

Klich Tomasz z Wisliczki gm. Radsztyn zgubił książkę rejestracyjną P. K. U. Miechów na konia którą niniejszym unieważnia. 9512-3

Franciszek Kiec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków. 6604-3

Władysław Horoń zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 6595-3

Franciszek Zajdel zgubił 2 weksle blanco na zł. 500 wystawca Jan Zelichowski żyrant Teodora Zelichowska. 6599

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".